KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek. Dnia 13 (25) Października.— 1855 roku. № 283. Jutro, Śgo Ewarysta P. M.

(*Dalszy ciąg Ukazu* NAJWYŻSZEGO *o pensjach emerytalnych i dodatkach do nich).* Otrzymali, PP.: Augusta-Rozalja z Rejcheltów *Hedrych*, Wdowa po Assystencie Archiwum Wydz: Skarbo: przy Rządzie Gub: Radomskim, i ich córka, rs. 47 k. 50. Ant:-Onu:-Fran: *Wysocki*, b. Strażnik Celno-Gran:, rs. 72. Ant: *Rakowski*, b. Strażnik Celno-Gran:, rs. 180. Alex: *Radliński*, b. Strażnik pieszy w Okręgu 1m Straży Cel:-Gran:, rs. 109 k. 50. Jak: *Ryszewski*, b. Posługacz przy Komorze Celnej 1szej kl: Szczypiorno, rs. 60. Józef *Dratwiński*, b. Strażnik pieszy Celno-Gran:, rs. 22 k. 50. Alex: *Grądzki*, b. Dozorca rogatkowy, rs. 75. Piotr *Fiorentini*, b. Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Kom: R. P. i Skarbu, rs. 1,200. Winc: *Leśniewski*, b. Strażnik Celno-Gran:, do pensji rs. 43 k. 20, dodatek rs. 46 k. 80. Jan *Waśniewski*, b. Nadstrażnik Skarbo:, rs. 390. Fran: *Borkowski*, b. Naczelnik Komory Celnej 2giej kl: Kucharskinia, rs. 450. (D. c. n.)

Dnia 19 (31) b. m. zaczynając od godz: 10ej z rana, w obecności Kommissji Umorzenia Długu Krajowego, Delegowanych od Kommissji Rząd: Prz: i Skarbu, tudzież domów handlowych S.A. *Fraenkel* i Józ: *Epstein*, odbędzie się w Banku Polskim, włożenie do koła kartek z numerami serji obligacji cząstkowych z pożyczki 150-miljonowej. Samo zaś losowanie serji nastąpi w tem samem miejscu d. 22 Paźdz: (3 Listo:) r. b.

Jutro o godzinie 9tej z rana, w Kościele po-*Paulińskim* Śgo DUCHA w *Warszawie*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Jana *Kalisiewicza*, Archi-Prezbitera, Prałata, Infułata Kościoła PANNY MARJI w *Krakowie*, w dniu 3 Czerwca r. b. zmarłego; na które, pozostały Brat łącznie z Familją, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Tekla z Grabowskich *Hasselberg*, Obywatelka tutejsza, przeżywszy lat 52 bogobojnie i cnotliwie, i dopełniwszy ostatniej powinności Chrześcjańskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj przeniosła się do wieczności. Exportacja zwłok Jej, odbędzie się pojutrze o godzinie 4tej po południu, z Kaplicy przy Kościele XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski*, do grobu familijnego; na którą, pozostały Mąż, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza.

Zaledwie ucichł odgłos żalu *Krakowian*, po skonie znakomitego ich współ-Obywatela, i *Europejskiej* sławy Artysty, ś. p. Piotra Jasieńczyka *Michałowskiego*, gdy na nowo, jak nas doszła wiadomość, taż sama Rodzina, bolesną poniosła stratę, w osobie ś. p. Jadwigi-Laury z Michałowskich *Czajkowskiej*, zmarłej w *Warszawie* we Wrześniu r. b.— Koniec Jej przedwczesny, bo w 30 roku życia, smutnie nas zadziwił; znaliśmy Ją niedawno, świetniejącą wdziękami, zdrowiem, cnotami i przymiotami; młodociane jej lata, błogą rokowały przyszłość, lecz niezbadane wyroki BOGA, inaczej rozrządziły; w późniejszej epoce jej życia, ręka JEGO dotknęła ś. p. *Laurę* cierpieniami duszy i ciała, jakie ON, tylko na wybranych Swoich zsyłać raczy. Zniosła to wszystko ś. p. *Laura* z pokorą i cierpliwością, prawdziwie Chrześcjańskiej kobiety, nigdy najmniejszym sarknięciem nie żaliła OPATRZNOŚCI; w ciągu ostatnich lat 4ch ciągłej prawie słabości, która w końcu stała się nieuleczoną, słodycz jej charakteru nie zmieniła się ani na chwilę, skończyła doczesny zawód w sposób budujący przytomnych; a jednak najboleśniejszy cios dotknął Ją jeszcze w ostatniej chwili, bo zbiegiem niespodziewanych okoliczności, pomimo najgorętszych życzeń serca Matczynego, nie mogła pobłogosławić osobiście jedynemu dziecięciu jakie zostawiła. Spokój duszy szlachetnej i bogobojnej Niewiasty, która umiała ufać nieograniczenie, cierpieć odważnie i przebaczać wspaniałomyślnie.— *S. P.* Ob: z G. Lub:.

Henryka-Marja-Zofja z Minterów *Bajer*, Wdowa po ś. p. Wilhelmie *Bayer*, Naczelniku Wydziału b. Dyrekcji Jeneralnej Loterji Królestwa Polskiego, zmarła wczoraj w dobrach *Chrzanów*, dziedzicznych Syna swego. Stroskani trzej Synowie, Synowe i Wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na pochowanie Jej zwłok, w d. 27 b. m. o godz: 4ej po południu, z Kaplicy *Ewangelicko-Reformowanej*, na smętarzu tegoż wyznania położonej, do grobu rodzinnego tamże.

Donosimy Matkom i Opiekunom małej dziatwy, iż w tych dniach umieszczono już do sprzedania po wszystkich xięgarniach i składach, wyszłe nowe dziełko dla dzieci z drukarni *Ginsa*, pod tyt: *Xiążeczka dla Stefcia*, z piękną ryciną, przez Stan: *Jachowicza*. Zawiera w sobie: 44 powiastek prozą; 5 bajeczek do pojęcia dziecinnego stosownych; 4ry rozmówki wierszem, które posłużyć mogą jako dramatyczne deklamacyjki; małą komedyjkę na uroczystość imienin i krótkie dwuwierszyki, zawierające treściwie ważne przestrogi. Cena katalogowa pół rubla; biorącym większemi partjami, ustępuje się za kop: 30. Dostać można tego dziełka u P. *Krupeckiego* przy ulicy *Krak:-Przedm:*, obok *Kopernika*. Skład główny u P. *Friedleina*.— Wkrótce wyjdą tegoż Autora *Nowe Śpiewy dla dzieci* z melodjami. Cena prenumeraty pół rubla. Prenumeratorowie odbiorą przy końcu Grudnia. Cena potem znacznie podwyższoną zostanie. Dołączone będą podług żądania *Śpiewy Betleemskie* i dramacik liryczny, pod tytułem *Jasełki*. Prenumerować jeszcze można do Grudnia, u P. *Friedleina*, u P. *Krupeckiego*, i u Autora przy ulicy *Chłodnej* Nro 932, w domu *Liszewskiego*, na dole po lewej stronie. Exemplarze Prenumeratorowie tam odbiorą, gdzie prenumerowali.

Ponieważ przez wiele Osób byłem zapytywany, czy prowadzenie robót przy dokończeniu Kościołka MARJI-MAGDALENY, w m. *Radomsku*, dokonywa się pod moim dozorem; czuję się w obowiązku oświadczyć, że ani niebyłem wzywany do tego, ani też w dziele tem niemam żadnego udziału.— J. *Orłowski*, Budowniczy.

KILKA SŁÓW

O jednym z Obrońców Sewastopola.

(Poświęcone pamięci Sztabs-Kapitana Sztabu Jeneralnego Barona Meyendorfa, zmarłego z rany, otrzymanej dnia 27 Sierpnia podczas szturmu).

Powolnemi, krwawemi rysami zapisuje się imię Sewastopola na tablicach historji. Miejsce męczeńskiego grodu wskazuje dzisiaj kupa popiołu i trupów; ale gród ten nie zginął ani dla przyszłości, ani dla teraźniejszości. W przyszłości wzniesie się on życiem odnowionem, zmartwychwstanie zwycięzko, jaśniejąc promieniami sławy i wieńcem nieśmiertelności. Teraz zaś żyje niezwiędły i błogosławiony, święty i potężny, w rozrzewnionem sercu wdzięcznej Wszech-Rossji. Czyliż nie Sewastopol pokazał przed całym światem, ile kosztuje zdobycie, chociażby jednego punktu, na niezmiernej przestrzeni naszej ziemi ojczystej? Czyliż nie on zdumieniem przejął rozjuszenie trzech Mocarstw, które niemal przez rok okrągły wytężały przeciw niemu wszystkie piekielne wynalazki nauki mężobójstwa i zniszczenia? Ale Sewastopol opasał się szeregami naszych wojowników, ale pierś Rossyjska z niesłychaną wytrwałością, odpierała niesłychany nacisk. Zostawiono nieprzyjacielowi tylko dymiące się zwaliska, za niemi stanęło w szyku bojowym nasze niezwyciężone wojsko, za wojskiem stoi cała Rossja!

Skończył się pierwszy akt spółczesnego krwawego dramatu. Jak we wszystkich walkach, które wytrwali Rossjanie, nacechowany jest on ciężkiemi próbami; ale równie jak za dawnych czasów, nie zachwiał pierwszych zasad naszych, ufności w pomoc Bożą, ufności w samych siebie. Jak niegdyś tak i dzisiaj, początek wojny bogatym jest w naukę dla nas: wskazał nam drogę do przyszłego doskonalenia się, a zarazem podniósł naszego ducha narodowego: pysznimy się czynami ziomków swoich, błogosławimy ich życie pełne poświęcenia się, zaprzania się samych siebie — i ich śmiercią, jako rękojmią przyszłego tryumfu.... Dosyć tylko napomknąć, z jaką pokorą i bez chełpliwości walczy i umiera nasz żołnierz; dosyć tylko ocenić uczucie, jakie ożywia każdego, od szeregowca do Naczelnego Wodza, którzy gotowi są zginąć za honor ziemi rodzinnej, aby nie zwątpić jaki będzie koniec wypadków spółczesnych.

A cóż powiedzieć o tych przepełnionych nadziejami i odwagą młodzieńcach, którym życie obiecywało tak wiele, i którzy nad uciechy rodzinne, nad wygody domowego dostatku, ponęty samolubstwa, uniesienia i rozkosze kwitnącego wieku— woleli ciężką służbę pod gradem nieprzyjacielskich pocisków, zgiełk obozowy, ogień i zimno, dni bez odetchnienia, nocy bezsenne, a nakoniec przedwczesną śmierć, zdala od krewnych i przyjaciół?

Znaliśmy jednego z pomiędzy nich, i w nim uczcić chcemy pamięć wszystkich jego towarzyszy, których tenże sam los spotkał. Znaliśmy go, ognistego, wesołego, swobodnego, ale zarazem chciwego nauki, pożądającego użytecznej czynności. Obdarzony rzadkiemi zdolnościami, zwrócił się na samprzód do zasad życia, do pracy i nauki. Poświęcał się bez odpoczynku czynnościom spokojnym, gdy nagle zachwiała się cała Europa i wybuchnęła wojna Węgierska, jakby przepowiednia wstrząś ień przyszłych. Wychowaniec spokojnych nauk, przypasał miecz, podczas kampanji węgierskiej zwrócił na siebie uwagę, a po skończonej wojnie, mając na piersiach znak krzyża wojennej zasługi, wrócił do Petersburga, gdzie zamierzał postępować znowu dawną ścieżką; ale służba wojenna i duch wojenny przeniknęły już były całe jego jestestwo. Aby skojarzyć oba powołania, wstąpił do Akademji Wojennej, i gdy się zapaliła wojna Turecka, już znajdował się przy wojsku działającem jako Oficer Sztabu Jeneralnego. Z nad Dunaju pospieszył na obronę Sewastopola, i tu był jednym z czynnych uczestników bezprzykładnej obrony. Jeżeli mierzyć będziemy życie nie dniami, ale uczuciami i wypadkami, powiedzieć można, że przeżył on wiek starca w ciągu kilku miesięcy.

Historja zaledwo uwierzy, żeby niewielkie miasto wytrwać mogło około roku, pod ognistym ruchomym dachem, który spadał bez ustanku, sprzątając na wszystkie strony ludzi i budowle. Ale ludzi zginionych zastępowali inni, ale budowle podnosiły się znowu, ale Rossyjski Vauban-Todtleben z zimną krwią nakreślał nowe linje obronne pod deszczem ognistym, ale cała załoga wcześnie zapisywała się do wydatku, całe wojsko powtarzało, że go jeszcze na dwa sztumy wystarczy... Kwiat i duma floty Czarnego morza — Korniłow, Nachimow, Istomin, usprawiedliwili wiecznej pamięci Łazarewa, i śmiercią swoją zasłużyli na nieśmiertelność. Z nimi poległy dziesiątki Jenerałów, setny Oficerów, tysiące żołnierzy. Z pomiędzy majtków nie wielu pozostało, aby opowiadać młodzieży o tem, jak służyli ich towarzysze, i co znaczy nawet na lądzie, służba naszego marynarza. Któryż tryumf porównać się zdoła z upadkiem Sewastopola!..

Przy takich to spółtowarzyszach w wykonywaniu tak strasznej powinności, wytężać się musiało natchnione życie młodego człowieka, któremu poświęcamy niniejsze słów kilka. Przez cały czas oblężenia, był on nietykalny; ale zginąć musiał przy naszem przejściu na stronę Północną, jak gdyby i jego los był połączony z losem Sewastopola. W liczbie tylu ofiar i strat, śmierć jego była smutnym trafem, zbyt pospolitym w nasze czasy krwawe; pomimo tego wszakże, boleśnie wyraziła się nietylko w żalu niepocieszonych rodziców, ale w dotkliwym smutku towarzyszy, w pogrzebowej pochwale jego pamięci ze strony całego wojska, wszystkich, zacząwszy od prostego żołnierza do Naczelnego Wodza.

W przed-dzień szturmu, on zawsze niefrasobliwy śród niebezpieczeństw, które się w nałóg zamieniły, wzruszył się jakiemś osobliwszem przeczuciem, które właściwe jest wojownikom, i bezwątpienia zsyła je Opaściwe jest wojownikom, i bezwątpienia zsyła je Opatrzność, aby oczyścić ich dusze i przygotować do stanowczej chwili. Los następującego ranka nie był wiadomy, a on gotował się na śmierć. Pozostające po nim pieniądze, polecił rozdać ranionym... co on czuł naówczas?— to zostanie tajemnicą mogiły.

Dnia 27go Sierpnia, alarm na linjach zwiastował początek szturmu. Każdy biegł na swoje miejsce, i on rzucił się pospołu ze wszystkimi. Rzeźko dosiadł konia, pędził udzielać rozkazy, wskazywać różnym częściom wojska kierunek, którego trzymać się mają, z obowiązku Oficera Sztabu Jeneralnego. Nieprzyjaciel ogromną siłą wdarł się na kurhan Małachowa.. Rossyjski Wódz Na-

czelny zatrzymał się ze swym orszakiem blizko miejsca boju, przypatrując się zażartej walce. Przed nim, rozjuszeni żołnierze Rossyjscy bili się z największą zaciętością... Zbliżała się straszna chwila... Śród upartych, bezustannych strzałów wyczerpywały się naboje. A jednak trzymać się należało aż do nocy, cofać się nie można: stanowisko bronione przez wojska nasze, otwierało nieprzyjacielowi, który zajął kurhan, wolny wstęp na przedmieście Korabelne. Jedyny ratunek w nowych ładunkach. Tymczasem, śród gęstych kłębów dymu, przecinanych ogniem wystrzałów, wiozą skrzynię z ładunkami, ale zbaczają z drogi i pędzą wprost na nieprzyjacielskie strzały. Jeszcze chwila, a obrona przedmieścia stanie się niepodobieństwem.... Ale otóż, z szybkością błyskawicy, z własnego natchnienia, odłącza się od szyków, stojących za kamiennym wałem, młody Oficer Sztabu Jeneralnego, zatrzymuje skrzynię z ładunkami i zwraca gdzie należy. Ładunki trafiają do swego celu, karabiny nie zamilkną, obrona już jest zabezpieczoną—dziś nieprzyjaciel niepostąpi dalej, przedmieście ocalone. A ten, kto ułatwił wojsku naszemu możność dalszego walczenia w tem miejscu, pada ofiarą swojej powinności. Kula nieprzyjacielska trafiła go wyżej prawej skroni. Pierwszem słowem rannego, było wesołe słowo, jak przystoi oficerowi śród bitwy, aby patrząc na niego, żołnierze nie upadli na duchu. »To na zdrowie!" — rzekł on do podnoszących go majtków. Drugiem zaś jego uczuciem było przywiązanie do życia, przekonanie, że w tak młodym wieku, ludzie nie umierają. »Za trzy dni", rzekł do Jenerała, który nadbiegł,— będę znowu na koniu."

Ale przeznaczonem mu było umrzeć w kilka godzin. W nocy spokojnej i uroczystej, po dniu rozjuszonym, przewieziono rannego gładkim kryształem niezamąconej odnogi Sewastopolskiej. Przyjaciel i towarzysz ranionego (hrabia Wielhorski), znajdujący się przy Głównej Kwaterze, w skutku tkliwego polecenia MONARSZEJ pieczołowitości o ranionych, ujrzawszy znanego sobie rumaka bez jeźdźca, odgadł prawdę, rzucił się w Południową stronę, do której już wchodził nieprzyjaciel, wyszukał swego towarzysza i przewiózł go do bastjonu Nr 4ty. Tu, u pościeli konającego, w ubogiej izbedce, którą oświecał spokojny blask xiężyca, spełniali swoją powinność odważni pomocnicy bohaterów Sewastopola: Kapłan, Lekarz i Siostra miłosierdzia. Umierający leżał bez przytomności; ale nagle podniósł się i zapytał: »Kto tu dowodzi? Gdzie Zoryn?" (*). Wojownik żył w nim dłużej jak człowiek. Potem zaczął on gasnąć spokojnie i bez cierpień zasnął snem wiecznym około ranka. Liczył lat 25 wieku.

Za najlepszą mowę pogrzebową po nim służyć mogą słowa jego Zwierzchnika: »Uniósł on z sobą", tak się odezwał najbliższy sędzia jego zalet, »żal wszystkich swych towarzyszów broni. Słusznie spodziewaliśmy się po nim wielkiej przyszłości." — Przeniknięty zapałem, świetną odwagą, obdarzony niepospolitym i wykształconym rozsądkiem, posiadał on wszystkie przymioty, aby być z czasem wzorowym Jenerałem.

Ale zginął waleczny młodzian, a ileż zginęło pospołu z nim jego towarzyszy, po których także wiele spodziewać się jeszcze można było. Od razu wypłacili oni dług swój Ojczyznie; zostawili niczem zapełnić się nie dające miejsca w swoich rodzinach; ale żyją nie więdniejącą sławą we wdzięcznej pamięci narodu Rossyjskiego, ich przykład służyć powinien za przykład młodemu pokoleniu; trupami swemi wytknęli oni drogę, którą wszyscy dążyć powinniśmy, dopóki wrogowie deptać będą rodzinną naszą ziemię. Z mogił swoich wołają oni na nas: »Powstań ludu Rossyjski! Idź wesoło, na śmierć,— w śmierci twojej jest życie rodzinnego kraju."

G. W. Sollohub.

Petersburg, dnia 18 Września, 1855 roku.

(Ruski Inwalid).

(*) Kapitan 1go stopnia, dowodzący w 6tym bastjonie.

Hr: Rajnold *Tyzenhauz*, zamierza urządzić stałą żeglugę parową na rzecze *Wilii*, między *Kownem* a *Wilnem*. Do *Kowna* przywieziono ku temu statek parowy. Już lat temu kilka był pod tym miastem w *Czerwonym Dworze* u Hr: Benedykta *Tyszkiewicza*, także statek parowy. Są wizerunki tej dawnej siedziby, ozdobione paropływem.

Donosiliśmy o podróży naukowej P. Edwarda *Ostrowskiego*, b. Dyrektora Szkoły Weterynaryjnej *Warszawskiej*. W Sierpniu r. b., uczony ten objechawszy stepy *Kałmykow*, dojechał do wewnętrznej hordy *Kirgizów*, i zatrzymał się czas niejaki w *Rysz-Pieskach*, rezydencji Chana *Dżangjera*. P. *Ostrowski* zamierzał pod zimę wrócić do *Charkowa*.

Z powodu urządzanych przez tutejszą Szkołę Sztuk Pięknych, wystaw, pisaliśmy już niejednokrotnie o pięknym talencie malarskim, P. *Jaworskiego* (głuchoniemego), który idąc za przykładem swego Nauczyciela, a wysoko cenionego Artysty, P. Marcina *Zalewskiego*, odznaczył się szczególniej w rodzaju perspektywicznym. Owóż ten sam Pan *Jaworski*, zamówiony został do Gubernji *Wołyńskiej*, gdzie przyozdabiając Świątynie PAŃSKIE potrzebnemi Obrazami, zbierać zarazem będzie wnętrza tychże Świątyń, i przenosić je na płótno. Z robót P. *Jaworskiego* w tym rodzaju, dosyć tu przypomnieć jedną, która na ostatniej Wystawie zwróciła uwagę Znawców, a którą jest wnętrze Kościoła *Czerniakowskiego* pod *Warszawą*.

Nakładem litografji J. *Müllera*, przy ulicy *Senatorskiej* N° 467 lit: *b*, wprost XX. *Reformatów*, wyszedł *Nowy Elementarz Polski*, czyli najpierwsze początki poznawania liter, ozdobiony 24 tablicami rycin, to jest na każdej tablicy trzy ryciuki, zastosowane do początkowej litery alfabetu, i litera alfabetyczna duża i mała; przytem syllabizowanie, zdania moralne wierszem i prozą, bajeczki, powinszowania, Pieśń poranna i wieczorna. Ułożono to w tak praktyczny sposób, iż Dziecko zachwycone oglądaniem tylu obrazków, uczy się zarazem abecadła. Cena Elementarza illuminowanego kop: 37½, bez illuminowania kop: 30. Są do nabycia we wszystkich xięgarniach w *Warszawie*, w tejże litografji i na prowincji.

(A. n.) Uczucia wdzięczności przynależne W. *Manuchin*, Lekarzowi *Dońskiego* pułku konnej Artyleryjskiej rezerwy, Nr 1 Baterji, od mieszkańców miasta *Jędrzejowa*, wyrazami nie dadzą się wysłowić. On to bowiem w czasie grasowania epidemji, z niezmordowaną troskliwością i prawdziwem poświęceniem się, bez-

(*)

względnie na stan zajmował się choremi, narażając własne życie dla cierpiącej ludzkości; a udzielając rad skutecznych, przychodził niejednokrotnie w pomoc niezamożnym, w zasilaniu ich środkami potrzeb do życia, o ile możność jego na to pozwalała. Czyn tak szlachetny znajduje już nagrodę w skutkach, albowiem umiejętne i trafne rozrządzenie środkami leczenia, pozwoliły mu z pomocą BOGA, wyrwać z łoża śmierci bardzo wielu, z których dziś każdy zanosi modły do PANA Niebios o błogosławieństwo dla Tego, który z całem rozumieniem Chrześcianizmu, poświęca się dla dobra społecznego.

W składzie materjałów pismiennych P. *Hirschla* na *Krako:-Przedmieściu*, znajdują się wystawione na widok, dwie prace malarskie tutejszych Artystów, to jest PP. *Gersona* i *Pillatego*, a które zasługują na uwagę miłośników sztuk pięknych.

Nadeszła już pora, w której *kawjor* gra główną rolę w przed-obiednich przekąskach. To też skład główny *Kucharkina* przy uli: *Nowo-Senatorskiej*, w domu W. *Boka*, zaopatrzony został w znaczny zapas *kawjoru* mało-solonego jakoteż i prasowanego. Ale ponieważ przysłowie mówi *post pisces vinum misces*, a *kawjor* jeżeli nie jest rybą, to przynajmniej od niej pochodząc, popłukanym być musi koniecznie; przygotowano tam ku temu celowi wino *Dońskie*, *Atamańskie* i *Szampańskie*. Jeżeli kto po tem wszystkiem zechce coś na *wety*, znajdzie winogrona prawdziwe *Astrachańskie*, konfitury *Kijowskie*, ser *zielony*, a dla *konkokcji* żołądka wyborny buljon *Wołyński*. Również nabyć tam można świec łojowych *Kazańskich*, jakoteż i *stearynowych*; nie liczymy ich do smacznych *przekąsek*, ale i ta wiadomość przydać się może.

Z Lublina.— Xięgarnia, skład nót i mapp jeograficznych S. *Artza*, przeniesioną została z dotąd zajmowanego lokalu, do domu P. *Frytz*, przy cukierni tegoż, obok handlu P. *Kulik*, przy ulicy *Krak:-Przedmieście*, i poleca się z wszelkiemi *nowościami*, które w miarę ogłoszenia o takowych w gazetach, ciągle otrzymuje; przyjmuje oraz prenumeratę na dzieła i pisma w kraju i za granicą wychodzące; a czytelnie *polską* i *francuzką*, nowościami pomnaża. *Cena tak xiążek jakoteż i nót, taż sama co w Warszawie*. Kupującym zaś na raz za znaczniejszą summę, procent odstępuje.

Nie jednego z przechodniów, zwłaszcza w porze wieczornej uderza w oczy czyste białe i nadzwyczaj jasne światło, jakie od niejakiego czasu wprowadzone zostało już to po zakładach piwa bawarskiego, już kawiarniach, i t. p. miejscach. Otóż światło to pochodzi z wprowadzanych coraz w większe użycie tak zwanych lamp *fotogenowych*, wyrabianych w fabryce P. *Jaglina*, przy ulicy *Leszno* Nr 720. P. *Jaglin* widząc to powszechne ku *fotogenowi* nakłanianie się, przygotował na nadchodzącą porę zimową, znaczną ilość lamp, zastosowanych do opalania tym płynem, tak do salonów, jako też gabinetów, stołowych pokoi i t. p., a oprócz tego przyjmuje i wszelkie zamówienia, stosownie do gustu i woli pragnących zaprowadzić te lampy. Po skrupulatnym obrachowaniu, okazało się iż światło z lampy fotogenowej, kosztuje 2 kopiejki na godzinę, w tedy gdy światło olejne wynosi 3 kopiejki na godzinę, a jak np. w lampach słonecznych, dochodzi do 4¼.

Jutro tak jak zeszłego Poniedziałku, i w ogóle w każdy Poniedziałek i Piątek, nadejdą do handlu win P. Jana *Bleszyńskiego* Junior, *ostrygi* tak zwane (Imperiales), odznaczające się nadzwyczaj cienką skorupką, a znacznej grubości samą ostrygą. Ktoby zaś życzył sobie *Hamburgskiego kawjoru*, tego od dziś już dostać tamże można.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 48; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 78, kop: 98, dają rs. 78 kop: 48, wartość kuponu k. 26²/₈; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają sr. 15 kop: 17, wartość kuponu kop: 20¹/₃; za nową *Rossyjską* pożyczkę z roku 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 92 kop: 58, dają rs. 92 kop: 33, wartość kuponu kop: 16²/₃.

Dziś w zakładzie gastronomicznym przy ulicy *Elektoralnej*, obok Kościoła Śgo KAROLA *Boromeusza*, w domu W. *Drege*, grać będzie kompanja P. *Rajczaka*, pod dyrekcją P. *Jakobi*.

Dziś wieczorem, w zakładzie gastronomicznym Pana *Krantz*, przy ulicy *Senatorskiej*, wprost XX. *Reformatów*, uprzyjemniać będzie chwile szanownym gościom, kwartet pod dyrekcją P. *Schultza*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Lwy i Lwice*, Panie: *Kurcjusz* i *Mazurowska*, Panna *Łapińska* 3-kroć, PP. *Żołkowski*, *Rychter* 3-kroć, *Komorowski* i *Stolpe*; po Kom: *Trzy wizyty*, Pani *Ziemińska* 3-kroć, PP. *Stolpe* i *Chomiński*.

ANGLJA. *Londyn*, *19go Październ:*.— Rada gminna *City* uchwaliła podać prośbę do Parlamentu, o zniesienie zwykłej przy wstępowaniu do Izb przysięgi, a tem samem ułatwienie wstępu Izraelitom do Izby niższej.— Prałaci Katoliccy w *Irlandji*, zebrali się na tajną naradę w *Maynooth*. Podobno mają roztrząsać sprawy Kollegjum *Irlandzkiego* w *Paryżu*.— W skutku podniesienia nanowo disconto, w *Liverpool* puszczono w obieg petycję do Parlamentu, izby czasowo został zawieszony akt bankowy Roberta *Peel*, i aby dla ulżenia krytycznemu położeniu finansowemu, puszczono w obieg monetę papierową. Petycja ta zyskuje liczne podpisy. (Ind: Belge).

Część legji zagranicznej uda się jako załoga do *Malty*. Wszyscy żołnierze tej legji, w liczbie 2,400, są opatrzeni karabinami *Minié*.— Rada Artylleryjska rozkazała uorganizować oddział złożony z brygady granatników, z artyllerji konnej i kilku baterji polowych. Działa mają być 9 i 12 funtowe, a granatniki zwykłego kalibru. Posiłki te miały odpłynąć w połowie b. m. (Jour: de St. Pet:).

AUSTRJA.— Według korespondencji do *Gazety Augsburgskiej*, datowanej z *Wiednia* Igo Października, ani w *Paryżu* ani w *Londynie* niema usposobienia do propozycji pokojem tchnących. (Jour: de St. Pet:).

DANJA. *Kopenhaga*, *16go Paźdz:*.— Wiadomo jest, że *Danja* depeszą okólnikową zawezwała Mocarstwa mające udział w handlu *Baltyckim*, na konferencje w Listopadzie r. b. odbyć się mające, a to celem naradzenia się w kwestji cła na *Sundzie*. Do depeszy tej dodane było memorandum, w którem *Austrja*, nie uprzedzając postanowień innych rządów, projektuje plan kapitalizacji cła pomienionego, zasadzając rozdział spłaty na

ilość towarów przez *Sund* i *Belty* wprowadzanych, i kombinując tę zasadę z narodowością okrętów. — Jenerał *Bülow*, dotychczasowy Komendant *Szleswigu*, został Gubernatorem *Seelandji*. (Ind: Belge).

Egipt. — Dzienniki mylnie doniosły, że Vice-Król *Egiptu* zabronił wywozu zboża do Stycznia roku przyszłego, to jest na trzy miesiące. Zakaz nastąpił istotnie, ale wejdzie dopiero w wykonanie za trzy miesiące, aby nie przeszkodzić wywozu zapasów już skontraktowanych. (Ind: Belge).

Francja. *Paryż 19 Październ:.* — Dziś Cesarz oraz Xiążę i Xiężna *Brabancji*, znajdowali się na przeglądzie wojsk w *Wersalu*. — Wczoraj dostojni ci goście przechadzali się pieszo incognito po bulwarach *Paryzkich*, a nawet wstępowali do wielu magazynów, gdzie porobili znaczne zakupy, mianowicie porcelany. Następnie udali się do *Tuilleryów*, gdzie o godzinie 3ej połączył się z nimi Cesarz i Cesarzowa, i wszyscy pojechali dla zwiedzenia *Notre-Dame* i *la Sainte-Chapelle*. Wieczorem był obiad familijny a później w *St. Cloud* widowisko sceniczne przez artystów teatru *Gymnase* wykonane. — Podróż Króla *Sardyńskiego* zdaje się być bardziej jak kiedykolwiek odroczoną, z powodu powolnej rekonwalescencji. — Zdaje się że niezałatwienie dotychczas nieporozumień między *Francją* a *Neapolem*, przypisać w części należy stanowi zdrowia obecnego Posła *Neapolitańskiego* w *Paryżu*. — Arcy-Biskup *Paryzki* skreślił plan nowego rozdziału *Paryża* na parafje, a to z powodu pomnażającej się liczby Kościołów. — W sferach rządowych *angielskich*, daje się dostrzegać coraz większa skłonność do pokoju. — P. *Tricupis*, Poseł *Grecki* w *Londynie*, mianowany obecnie Ministrem *Greckim*, dziś ma przejeżdżać przez *Paryż* z *Londynu*. Wątpią aby przyjął udział w nowo utworzonym gabinecie *Greckim*. — W tej chwili podpisują w *Paryżu* petycje do Xięcia *Napoleona* o przedłużenie wystawy do Maja 1856 r., podając za powód prośby, że obawa wojny przeszkodziła wielu przemysłowcom dostawić swe wyroby, i że od istotnego skompletowania i urządzenia wystawy dopiero trzy miesiące upływa. — Rząd wydał postanowienie uwalniające od opłaty cła wchodowego drzewo różnego gatunku, żelazo lane i kule, miedź, cynk, smołę, len i konopie, i t. p. rzeczy do budowy statków potrzebne, z warunkiem aby wprowadzający w przeciągu roku złożył świadectwo, że przedmioty takowe istotnie na cel pomieniony użyte zostały. Postanowienie to ma na celu rozwinięcie marynarki. — 3go Listopada, w dzień Śgo Huberta, odbędą się w *Chantilly* świetne łowy, w których Cesarz weźmie udział. — Podobno jeden z ajentów *Angielskich* przybył do *Nancy*, w zamiarze werbowania tych *Francuzów*, których prawo krajowe usunęło od służby wojskowej we *Francji*. (Ind: Bel:).

Mówią, że do pogłoski o zamachu stu-gwardzisty, dała powód następująca okoliczność: Kiedy Cesarzowa przechadzała się raz po ogrodzie w *St. Cloud*, przypadł do niej jeden ze stu-gwardzistów blady i zmarszczony, wołając że ma długu 2,000 fr:, i że jeżeli go Cesarzowa nie wyratuje, życie sobie odbierze. Cesarzowa wróciła do pałacu bardzo wzruszona tą sceną. Ukrywała przed Cesarzem co się jej zdarzyło, ale kiedy nareszcie wszystko mu odkryła, Cesarz kazał zapłacić dług, lecz stu-gwardzistę do linji odesłał. (Czas).

Rozkaz dzienny Xięcia *Gorczakowa* do wojsk, z którego nie można przewidywać ani końca wojny, ani nawet opuszczenia *Krymu*, zniżył kurs papierów na giełdzie tutejszej. — Rząd, chcąc poprawić kursa giełdowe, rozkazał ogłosić wiadomość o bitwie jazdy pod *Eupatorją*, dawszy obwieszczeniu tytuł: *Świetna rozprawa*, ale to nie wpłynęło na giełdę. — Ministerstwo wojny nie ustaje w wysyłce wojsk do *Krymu*. Cała armja północna zapewne tam odpłynie, i 12,000 ludzi z armji wschodniej we *Francji*. — Ze wszystkich arsenałów dostarczają również massy materjału wojennego. (J. de St: Pet:).

Hiszpanja. *Madryt, 15 Paźdz:.* — Krąży tu bezzasadna pogłoska, że P. *Olozaga*, za przybyciem ma wejść do Ministerstwa, i że nawet progresiści myślą o prezesostwie rady dla niego. — Zdrowie Xięcia *Vitorji* poprawiło się. — W *Katalonji* wielu fabrykantów pozamykało swe warsztaty, a to z powodu kontrabandy prowadzonej na tak olbrzymią skalę, iż ich wyroby żadnego nie znajdują odbytu. — Pomiędzy papierami znalezionemi przy zabitym Naczelniku bandy Karlistów *Tofula*, znajduje się dość ciekawa odezwa do Merów i Alkadów, wskazująca, jak mają postępować za zbliżeniem się Karlistów, i oznaczająca kary surowe za przekroczenie tych poleceń. — Drożyzna wzmaga się, deszcze ciągłe zaszkodziły żniwom i do tylu klęsk dodały klęskę powodzi. (Ind: Belge).

Ze Wschodu. — *Gazeta Austrjacka* donosi, że dwa pułki kozaków *tureckich* utworzonych z początku wojny, rozwiązały się, gdyż składający je wychodźcy, od kilku miesięcy nie pobierali żołdu. — Z *Krymu* 24go Września donoszą, że Marszałek *Pelissier* przebiegał dolinę *Bajdarską*, i odbywał przegląd rozstawionych tam trzech korpusów. — *Anglicy*, *Sardyńczycy* i 12 batalionów *Tureckich*, stoją w pogotowiu dla pomocy w rozpoczynających się działaniach. — Działa polowe oraz tysiące powózek, przybywa z arsenałów *tureckich*, mianowicie z *Sinopy*. — Wzięty do niewoli przez *Rossjan* d. 11go Września pod *Peniaki* w okolicy *Karsu*, *Ali* Basza, miał stopień *Miromiran*, t. j. naczelnika dywizji w wojsku *tureckiem*. Gazeta *Kaukaz* pisze, iż był bardzo poważany przez żołnierzy i mieszkańców tamecznych. Miał on udział w wielu walkach, i jak sam oświadcza, nie dałby się wziąść żywym *Rossjanom*, gdyby nie znał ich cnot wojskowych i ich szlachetności. 5 (17) Września obiadował on u Główno-dowodzącego *Rossyjskiego*, który mu zwrócił jego szablę. Postępek ten uradował go nadzwyczaj, i prosił aby mu ją przypasano, bo sam dla ran zrobić tego nie mógł, i dodał: że szablę tę przekłada nad wszystkie bogactwa, które utraci. (Jour: de St. Pet:).

SZARADA.

Kto robi *drugie trzecie*, to wierzyć możecie,
Że mu nie jest rozkosznie na tym BOŻYM świecie,
Lecz trudno się wykręcić od losu smutnego,
Gdy to nawet spotyka *pierwszego czwartego*.
Bo też pomyślność człeka, nawet życie całe,
To jak *wszystka* znikoma, wątłe i nietrwałe.
(Zeszła Szarada, *Ulewa*).

Rozmaitości. — W żadnej prowincji *austrjackiej*, cholera nie zabrała stosunkowo tyle ofiar, co na *Pomorzu Istryjskiem* (Wybrzeże). W trzecim tygodniu upłynionego miesiąca, było 33,782 chorych, a z tych 11,847 umarło. Wypadło zatem, że na każde 43 mieszkańców umarł jeden.— W *Berlinie* u pewnego garbarza, otworzono dół, w którym skóry trzymane są w gryzącym płynie. Dwóch czeladzi zeszło na dół, i nie wróciło więcej; za nimi zeszło dwóch innych, żeby zobaczyć co się z tamtymi stało, i podobnież nie wyszło napowrót. Domyślono się więc, że wyziewy z świeżo odkrytego dołu, odurzyły tamtych, i na ratunek ich pospieszyło sześciu innych ludzi. Kiedy jednak wszyscy dziesięciu nie pokazali się więcej, nikt nie miał już odwagi spuścić się do dołu, i probowano osękami wyciągnąć ciała ich, co z wielką trudnością ostrożnie uskuteczniono. Z tych dziesięciu, sześciu już nie żyło, uduszonych jak się zdaje gazami wydobywającemi się z dołu; czterej inni byli jeszcze przy życiu, lecz w stanie zupełnego odurzenia. Podobne wypadki zdarzają się niekiedy w kopalniach, lecz nigdy w dołach garbarskich. Policja lekarska zajęła się zbadaniem tego szczególnego wypadku — Pierwszy bogacz *Północnej Ameryki*, Pan Lawrence *Abbott*, umarł w *Bostonie*. Z prostego wyrobnika dorobił się przez pilność i przemysł bajecznego majątku, był dwa razy deputowanym do kongressu, i nawet Ambassadorem *Unji* w *Londynie*. Chlubił się z nizkiego powstania, i wystawiał na dworze *Angielskim* nożyce, narzędzie wzrostu majątku swego. Lecz największą część z niego przeznaczył na poparcie industrji narodowej i rozkrzewienie nauk między ludem. Uniwersytetowi *Howard* w *Cambridge*, zapisał 100,000 dolarów, przytem porobił liczne legata dobroczynności.— Jakiś krytyk mody w *Paryżu*, żąda, aby szale damskie tak były robione, iżby, gdy włożone na plecy Dam, desseń w nich nie przedstawiał się skośnie, ale pionowo. — Do jednej dystrybucji stępla w *Warszawie*, przyszedł stróż ażeby mu dać *krzynę stępla* za groszy 10 na świadectwo, na co odpowiedziano mu, że może mieć cały stępel za 17 gr:, odrzekł: »Ja nie potrzebuję całego, *tylko krzynę* za dziesiątkę."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brodowski Jul: Oby: z Lublina nr 625; Ciepielewski Walery Ob: z Lubartowa nr 476; Grodzicki Leop: Oby: z Hatynowa nr 585; Komierowski Mich: Oby: z Klembowa nr 586; Kiciński Tad: Oby: z Radzanowa nr 476; Kotyński Adam Oby: z Błogiego nr 476; Kołupajło Ferd: Oby: z Grodna nr 476; Krzywoszewski Wład: Ob: z Jaworzni nr 460; Ordęga Jan Oby: z Goniwilka nr 492; Rogoziński Hen: Oby: z Białobrzeg nr 476; Sokołowski Leop: Oby: z Czyżewa nr 625; Tołoczko Edw: Ob: z Grodna 476.

Wyjechali: Boscy Maur: i Max: Ob: do Płocka; Dobiecki Winc: Ob: do Otaląży; Damięcki Zyg: Oby: do Ostrołęki; Mirecki Fran: Ob: do Jasieńca; Meriński Pulko: do Chełma; Monighetti Jan Lekarz Pruski, i Monighetti Piotr Kup: do Moskwy.

Przyjechali koleją żelazną: Bucholtz Adolf właśc: faryki z Poznania nr 603; Hr. Erdödy Teressa Żona Szambel: Dw: Austrja: z Wiednia nr 1348; Łubieńska Konst: Hr. z Poznania nr 1066; Prianisznikow Anasta: Żona Rad: Stanu z Drezna nr 1574; Zniołkiewicz Antoni Urzęd: Austrja: z Krakowa nr 720.

Wyjechali koleją żelazną: Potocka Alex: Hr. do Drezna; Silbersztejn Wolf handl: do Krakowa; Zalewska Adela Ob: do Bruxeli.

DONIESIENIA.

CHRIST MORGENSTERN i Komp:. w Lipsku Grünische Strasse Nr 38/577, poprzednio podczas Jarmarku w Frankfurcie nad Odrą na Rynku Nr 7, a obecnie na Oderstrasse Nr 34 przy Rynku, zwracają uwagę swoich Korrespondentów na zmianę swego mieszkania w Frankfurcie nad Odrą; a ponieważ nigdzie przez Agentów nie są zastępowani, polecają swój znany Skład Towarów krótkich, tak w Lipsku, jako też Frankfurcie nad Odrą, łaskawym względom Kupców tutejszych.

Warszawski Artylleryjski Arsenał Konstrukcyjny niniejszem zawiadamia, iż w d. 7/19 i 10/22 Listopada r. b., odbywać się będzie w domu pod Nr 1564*b*, przy ulicy Chmielnej licytacja, na dostawę KOŻUCHÓW, pół-KOŻUSZKÓW i KALOSZY. Do licytacji przypuszczeni będą tylko, zaopatrzeni w świadectwo Władzy miejscowej z r. b. na prawo przystąpienia do takowej, oraz mający odpowiednią kaucję, wyrównywającą 3ej części całkowitej summy zakontraktowanej t. j. rs. 158. Licytacja odbywać się będzie od godziny 10 z rana do 12 w południe, i po upływie tego czasu, nikt do takowej przypuszczonym nie będzie. Przejrzenie warunków, wzorów i bliższe objaśnienia, udzielane będą każdodziennie, wyjąwszy dnie Niedzielne i Świąteczne, w Kancellarji Arsenału, od godz: 10 z rana do 2ej po południu.— Dowódzca Warszawskiego Artylleryjskiego Arsenału Konstrukcyjnego, Jenerał-Major, *Garbunoff* 1. Tłumacz Arsenału, *Zimmermann.*

Sędzia Komissarz Massy upadłości Jana Rożyckiego. — Na skutek art. 40 Xięgi IIciej Kodexu Handlo:, wzywa wszystkich wierzycieli massy upadłości Józefa *Rożyckiego*, ażeby się w dniu 18 (30) Października 1855 r., o godzinie 4tej z południa, w Trybunale Handlowym w Warszawie, przy ulicy Długiej pod Nr 549, osobiście lub przez swych Pełnomocników stawili, a to celem podania potrójnej listy Kandydatów na Syndyków tymczasowych rzeczonej massy. — Warszawa dnia 8 (20) Października 1855 roku.— *Potrzebski.*

Warszawski Artylleryjski Arsenał Konstrukcyjny niniejszem zawiadamia, iż w d. 1/13 i 4/16 Listopada r. b., odbywać się będzie w Zamojskim Artylleryjskim Garnizonie, licytacja na sprzedaż ŻELAZA łomu nieużytecznego pud: 1830, i STALI łomu pud: 145 funt: 18 i zołot: 84. Każdy przeto mający chęć zakupienia, winien zgłosić się w dniach wyż oznaczonych do Kancellarji pomienionego Garnizonu, z świadectwem z r. b. na prawo przystąpienia do licytacji, oraz kaucją rs. 100.— Dowódzca Warszawskiego Artylleryjskiego Arsenału Konstrukcyjnego, Jenerał-Major, *Garbunoff* 1. Tłumacz Arsenału, *Zimmermann.*



DOM masiw murowany. nowo odrestaurowany, o 5u oknach frontu, dwupiętrowy, o trzech oficynach, w środku miasta Warszawy, w bliskości Władz i Kościołów leżący, wartości około rs. 13,500 mający, z powodu stosunków familijnych, jest do sprzedania z wolnej ręki za rs. 5,000, kupujący znajdzie pewny procent netto 10% od swego kapitału. Wiadomość powziąść można bez pośrednictwa faktorów, o co się najmocniej uprasza, u W. Grużewskiego Zegarmistrza, pod Nr 1305 przy ulicy Nowy-Świat.



Jest do sprzedania **KLACZ**, lat 4ry mająca, wierzchowa, dobrze ujeżdżona. Dowiedzieć się można przy ulicy Żurawiej pod Nrem 1614, u Kuczera.

WIADOMOŚĆ

Dla Panów Fabrykantów Obówia.

AMERYKAŃSKIE MASZYNOWE

ĆWIEKI DREWNIANE
DO OBÓWIA

w różnych gatunkach,

w paczkach 5, 3, 1, ½ i ¼ funtowych, są do sprzedania po stałej i bardzo taniej Cenie, w Składzie FARB i LAKIERÓW J. A. KRAUSSE, ulica Miodowa N° 484, wprost Rządu Guber:



Jest do sprzedania para **KONI** gniadych, powozowych, po lat 4ry mających. Wiadomość w Cukierni P. Beelli, przy rogu ulicy Podwal i Senatorskiej.

PŁASZCZ Niedźwiedziami podbity, granatowy, mało używany, jest do sprzedania za pomierną cenę, u Zegarmistrza pod Nr 1319, w domu Urzędu Loterji, przy ulicy Nowy-Świat.

Mam zaszczyt donieść szanownym Osobom, iż założyłam SZWALNIĘ BIELIZNY, przy uli: Długiej pod Nr 586*b*, w domu dawniej Nowakowskich, a teraz W. Cyprysińskiego; gdzie przyjmuję wszelką bieliznę tak Damską jako i męzką, na rozmaity sposób, strojem bardzo kształtnym, podług miary calowej; przytem dostać można KOSZUL męzkich z płócien irlandzkich i holenderskich, za cenę bardzo umiarkowaną; w razie pilnej potrzeby obstalowania, zobowiązuje się tuzin koszul męzkich najpracowitszych, wykonać w przeciągu dni 6ciu, z mego, jako i powierzonego płótna; oraz potrzebne są PANNY uzdatnione, i do nauki— *F. Legutko.*



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania **MEBLE** palisandrowe, jako to: Kanapa, 6 Krzeseł, 2 Fotele, Kozetka, Stół przed kanapę, Stolik do kart, Stoliczek mały, i dwa Lustra. Wiadomość przy ulicy Śto-Krzyzkiej Nr 1334, na 1m piętrze.

HANDEL WIN i KORZENI Romana *Błaszczykiewicza* w mieście *Lublinie* przy ulicy Grodzkiej istniejący, przeniesiony został pod Nr 184 na Krakowskie-Przedmieście. Właściciel zaopatrzywszy takowy w świeże Kolonjalne i wszelkie wyborne **WINA**, ma zaszczyt polecić się względom szanownych Obywateli.



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania **MEBLE** palisandrowe i mahoniowe, a mianowicie: Kanapy, Fotele, Krzesła, Stoły, Stoliki, Napoleonki, Fortepjan mało używany;— oraz para **KONI** młodych, gniadych. Wiadomość w Cytadelli Alexandrowskiej na Żoliborzu, w drugim domu po prawej stronie, za kratami żelaznemi.

Ponieważ robią nadużycia sprzedając mój **CHLEB** za swój; przeto uwiadamiam Szan: Publiczność, że **CHLEB** mój jedynie tylko w 3ch miejscach sprzedaję, to jest: przy ulicy Trębackiej pod Nr 640, w Reziera kamienicy w przechodniej bramie, i w sieni PP. Kanoniczek.— Bogumił *Fritsch.*



KOCZ z wszelkiemi Rekwizytami, do podróży, z forderdachem, na leżących resorach, z znanej Fabryki Brübla, najnowszego fasonu, do sprzedania za cenę umiarkowaną w Pałacu JW. Hr. Kossakowskiego, na Nowym-Świecie; dowiedzieć się można o cenie takowego, w mieszkaniu JW. Hrabiny Simonicz.

SALOPA tumakowa. mało używana, zupełnie w dobrym stanie, czarnym atłasem pokryta, jest do do sprzedania. Widzieć ją można na miejscu w domu dawniej Göbla, dziś Knowiakowskiego przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 1025, na 2m piętrze od frontu, na lewo drzwi ze wschodów, z rana do 9ej, po południu od 3ej godziny.

Pod Nr 2191*a* przy ulicy Muranów, jest w każdym czasie do wynajęcia **DYSTYLARNIA**, nowo-wybudowana, ze Składem na Okowitę, i Pomieszkaniem; cała budowa sklepiona. Wiadomość u Rządcy, na miejscu.



DRZEWKA FRUKTOWE, jako to: Jabłonki, Gruszki, Śliwki, Czereśnie, w rozmaitych wyborowych gatunkach, w koronach kilkoletnich, są do sprzedania, w Ogrodzie o trzy wiorsty przy szosy za rogatką Mokotowską, w kolonji zwanej Szopy Niemieckie.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Śgo Łazarza.— Podaje do wiadomości, iż w d. 13/25 Październ: r. b. o godz: 4 po południu w Kancellarji Szpitala Śgo Łazarza przy ulicy Xiążęcej, odbędzie się przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja, na dostawę artykułów ŻYWNOŚCI, MYDŁA i ŚWIEC w r. 1856, dla Szpitala Śgo Łazarza, na 7 kategorji podzielonych, jako to: 1) Mięsa wołowego i cielęcego; 2) Chleba pytlowego, żytniego, pszennego i razowego; 3) Kaszy jęczmiennej, gryczanej grubej, gryczanej drobnej, perłowej pszennej, jaglanej, Grochu okrągłego; 4) Włoszczyzny, Cebuli, Buraków, Marchwi, Rzepy, Pasternaku; 5) Masła solonego, Sadła lub Słoniny, Śliwek suszonych, Jaj; 6) Świec rurkowych, Mydła twardego, Mydła szarego, Sody, Potażu; ilość tych artykułów w warunkach licytacyjnych jest wyka-

zaną. Osoby które się zechcą podjąć tej dostawy, obowiązane będą podać deklaracje opieczętowane, zawierające ceny podług kategorji każdego artykułu, na ręce Intendenta w Kancellarji Szpitala Śgo Łazarza, gdzie i warunki licytacji, oraz warunki deklaracji, każdodziennie w godzinach Biurowych, wyjąwszy Święta, odczytane być mogą. O pierwsze dwie dostawy, t. j. Chleba i Mięsa, mogą konkurować tylko Chrześcianie tym procederem trudniący się. Wszyscy zaś konkurenci o dostawę Chleba, Mięsa, Krup, Okrasy i Mleka, obowiązani złożyć przy deklaracji Konsens usprawiedliwiający ich proceder.

Z polecenia wyższej Władzy w Zarządzie Inspektorskiego Wydziału Aptekarskiej części czynnej Armji w Koszarach Radziwiłłowskich przy ulicy Górnej pod Nr 1755, w d. 14/26 Października r. b. o godz: 10 z rana, odbędzie się licytacja, na dostawę do Warszawskiego Aptecznego Magazynu, Aptecznych Materjałów, Zapasów szklannych i glinianych, Naczyń i Drzewa opałowego, a 17/29 t. m. przetarg; każdy mający chęć podjęcia się tej dostawy, winien złożyć przy deklaracji na papierze stęplowym ceny kop: 30, dowody kwalifikacyjne, oraz wadjum rs. 1020, w gotowiźnie lub w Listach Zast: z właściwemi kuponami, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą. Bliższą informację szczegółowych warunków licytacji dostawy, powziąść można w Kancellarji wyżej wymienionego Inspektorstwa. Nadmienia się przytem, że deklaracje przyjmowane tylko będą w terminach oznaczonych do godz: 10 z rana. — Inspektor, Radca Stanu, M. *Tawast*. Pomocnik Inspektora, Radca Kollegjalny, J. *Meleschko*.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe ciepła stopni 9.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 3, cali —.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Okno na pierwszem piętrze*, (wznowione). *Trzy wizyty*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, d. 13 (25) Października 1855 r.— Starszy Cenzor F. *Sobieszczański*.